

ZOFIA WRONKO-MITRUT

ur. 1938; Zakrzówek



Miejsce i czas wydarzeń	Lublina, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, kabaret "Czarł", twórczość kabaretu "Czarł", zabawne sytuacje

13. Tworzyliśmy ciągle coś nowego

Nie było przymusu, że w tym roku musi być *Szopka*, tylko po prostu coś się działo. „Nowy program! Nowy program! Trzeba coś nowego stworzyć!” Więc się szybko robiło to. Trzeba było na baczność być cały czas, żeby to chwycić, bo to i tekst opanować, i nauczyć się, i wyćwiczyć, i wszystkie ruchy, i z której kulisy się wchodzi do której. To było bardzo ważne, bo jak człowiek się pomylił, to już potem nie mógł się w jakiś strój ubrać. Bo jak tam był strój, a człowiek w tej kulisie, to co robić wtedy? Nie wiadomo było co robić. Myśmy z Danusią miały lewą kulisę, od strony Trybunału, i też pamiętam, że miałyśmy wyjść do jakiegoś dialogu razem z nią. Chłopcy dialogowali, a myśmy miały wyjść, i myśmy się zagadały. I w pewnym momencie odsłania się kulisa, Zbysio Sztejman podszedł, bo już trzy razy powiedział na scenie: „I teraz przyjdą dziewczyny” Nic z tego, cisza. - „A pewnie zaraz przyjdą dziewczyny. Wydaje mi się, że jednak przyjdą” Odsłonił tą zasłonkę, a my sobie siedzimy, z nóżkami o tak, do góry, kolanka na wierzchu. Oczywiście wiadomo było, że poderwałyśmy się tak szybko, jak tylko mogłyśmy. Ale był taki ryk na widowni, że nie wiem. Dostałyśmy chyba największe brawa na wyjście wtedy.

Data i miejsce nagrania	2013-07-11, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"